Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 800 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 1000 Mk.
Zagranicą 2000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 40 Mk.

CENA 50 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 207 (7246) Środa, dnia 13 Września 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Pieniądze na wypłatę.

KATOWICE, Województwo śląskie dostarczyło dziś zarządom przedsiebiorstw przemysłowych 3 miljardy marek na wypłatę dla robotników. Przemysłowcy przyjeli te sumy na wypłatę pod warunkiem, że robotnicy zgodzą się odebrać należne im pieniądze w walucie polskiej i rząd polski zobowiąże się wykupić powyższe 3 miljardy marek polskich po tym samym kursie, nie później, niż 30 września r. b.

Warunki tureckie

PARYŻ, Wolff. Paryski przedstawiciel angielskiego rządu Achmed Serid Bey oświadczył współpracownikowi „Intransigeant" że warunki pokojowe jego rządu są te same, co przed 3 laty. Konstantynopol, Adrjanopol i Tracja mają przypaść Turcji. Turcja ma nadto otrzymać odszkodowania za szkody, wyrządzone przez greków. Kemaliści będą się starali wszelkimi siłami zawładnąć Dardanelami, bez względu na to, jakie wojska będą się tam znajdowały.

Zarządzenie policyjne dla Katowic.

KATOWICE, Dyrektor policji zarządził z powodu ostatnich zajść w mieście i powiecie Katowice, że 1) zgromadzanie się na ulicach i placach publicznych jest zakazane; 2) przebywanie na ulicach i placach publicznych po 9-ej jest dozwolone tylko w razie ważnej potrzeby, 3) wszystkie restauracje, kawiarnie i kinematografy muszą być o godz. 10-ej wieczorem zamknięte

Szynki, które dotychczas w dniach wypłaty musiały być zamykane o godz. 4-ej po poł. muszą być aż do odwołania całkowicie zamknięte. 4) przedstawienie w teatrach, kinematografach i kabaretach trwać mogą najpóźniej do 9-ej wiecz. 5) bramy domów mają być o godz. 9-ej wieczorem zamknięte.

Zajęcie Smyrny.

PARYŻ, Havas. Komunikat ministerjum marynarki donosi, że zajęła Smyrnę druga dywizja turecka pod dowództwem Żoki-Beja, przyczem wojska komalistyczne zachowały się najzupełniej poprawnie.

Detronizacja Konstantyna

BORDEAUX, Wśród żołnierzy greckich ewakuowanych ze Smyrny, którzy przybyli do Aten, panuje wielkie niezadowolenie. Żołnierze przechadzają się po ulicach miasta, wyrzekając na króla. W niektórych kołach rozpoczęto agitacje za detronizacją króla.

Rezultat rządów bolszewickich

BORDEAUX, Według oficyjalnych danych rządu moskiewskiego ilość egzekucji wykonanych w Rosji sowieckiej od grudnia 1917 roku wynosi 1,766,113.

Wielka kradzież

WARSZAWA, Z mieszkania Świtkowskiego skradziono następujące przedmioty należąca do Marji Buczta (Puławska 9): 39 sztuk biżuterji złotej i srebnej w tem 2 naszyjniki złote z 75 brylancikami, 100 rb. bilonu srebnego, 20.000 rb. rosyjskich w banknotach, 6.000 mk. polskich, 60 mk. niemieckich, srebrnych, 3 szt. ubiorów męskich oraz listy zastawne tow. kred. ziemskiego m. Warszawy po 100, 500, 1.000 i 3.000 rb. Listy i biżuterje skradzione wraz z kasetą stalową, Wartość skradzionych przedmiotów wynosi kilkanaście miljonów, lecz ile, dokłapnie jeszcze nie ustalono.

Miljon franków za polski wynalazek lotniczy

WARSZAWA 12. Jak się dowiadujemy inż. Malinowskiemu, który skonstruował aparat powietrzny z ruchomemi skrzydłami, co zwiększa jego bezpieczeństwo i ogranicza teren potrzebny do wzlotu i lądowania zaofiarowali Francuzi miljon franków za odstąpienie wynalazku. Koła fachowe uznają wynalazek inż. Malinowskiego za niesłychanie doniosły—trudno więc pogodzić się z myślą, by znalazł on zastosowanie praktyczne zagranicą a nie w kraju.

Marka Polska idzie w górę

WARSZAWA 12. Na wczorajszej giełdzie waluty obce uległy ponownej znacznej zniżce. Dolary—6700, funty—30.000, franki 500, marki niemieckie—4.

Zjazd prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych

POZNAŃ 12. Dn. 12 września odbędzie się pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości zwołany do Poznania, z powodu trudności mieszkaniowych w Warszawie, zjazd prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych z całej Polski w sprawach, dotyczących unifikacji poszczególnych urządzeń organizacyjnych wymiaru sprawiedliwości, a przedewszystkiem w sprawie projektu jednolitej ustawy o więzionnictwie, którą będzie referował dyrektor departamentu więziennego ministerjum spr. Augustynowicz. Ponadto omawiane będą sprawy: projektu nowej ustawy o wynagrodzeniu sędziów i prokuratorów, zaliczenia urzędników sądowych do kategoryj służbowych, obliczania kosztów sądowych za czynności pomocnicze, wynagrodzenia ławników i sędziów przemysłowych, wreszcie szeregu innych spraw bieżących, obchodzących całe sądownictwo polskie.

Minister zamierza również zwiedzić zakład więzienny we Wronkach w Wielkopolsce.

Zjazd katolicki w Katowicach.

KATOWICE 12. D. 10 b. m. odbył się w Katowicach zjazd katolicki przy udziale 30.000 ludności.

O godz 10 z rana dbyła się na boisku przy parku Kościuszkowskim msza św., odprawiona przez ks. Kapicę. Po nabożeństwie przeszedł pochód ulicami miasta w kierunku Rynku, gdzie z 3 mównic wygłoszono mowy.

O godz. 4-ej po południu, odbyło się zebranie, na którem przemawiał ks. dr. Kubina, dyrektor Schnapka i poseł Dąbek na „Kościół a państwo", Kościół i szkoła" i „Akcja katolicka". Jednocześnie w dwu innych salach wygłoszono mowy na te same tematy.

W ciągu obrad odczytano telegram od Ojca św. Piusa XI z błogosławieństwem dla zjazdu.

Zjazd zamknięto o godz. 7 wiecz.

Przyjęto szereg uchwał, z których jedna wyraża współczucie dla ludu śląskiego, prześladowanego na Śląsku Opolskim. Uchwała ta brzmi:

„Pierwszy zjazd katolicki nie może milcząco przejść do porządku dziennego nad ciężką dolą naszej przeszło 600.000 braci po niemieckiej stronie Górnego Śląska, który pozbawiony był gwałtem wszystkich kierowników zarówno duchownych, jak świeckich. Niesłychany teror wnosi się tam nawet do kościołów. Protestując głośno przeciw takiekiemu bezprawiu, i gwałtom przed obliczem całego świata kulturalnego, zasyłamy tej biednej braci nasze najserdeczniejsze pozdrowienie, jako też wyrazy współczucia. Kochani bracia, w obronie wszystkich słusznych praw całkowicie chcemy wam całą siłą dopomagać. Mimo wszelkich trudności i krzywd, nie upadajcie na duchu, dopóki nie nastaną i dla was lepsze czasy. Strzeżcie wiernie i mężnie wiary i języka ojców naszych, nie traćcie ducha."

Inna uchwała zwraca się z gorącą prośbą do właściwych władz kościelnych i państwowyh, aby jaknajprędzej porozumiały się w sprawie utworzenia samodzielnej djecezji dla województwa śląskiego.

Zjazd uchwalił wysłanie następujących telegramów:

„Jego Świątobliwość Pius XI, Rzym.

Pierwszy śląski zjazd katolicki składa u stóp Waszej Świątobliwości najpokorniejsze śluby wierności i miłości synowskiej, jako też stałego posłuszeństwa."

P. Naczelnik państwa, Józef Piłsudski, Warszawa.

Panie naczelniku państwa! My, katolicy z prastarąj ziemicy Piastowskiej, zgromadzeni dziś w Katowicach na pierwszym zjeździe katolickim, dziękując Bogu za wyzwolenie z ciężkiej wiekowej niewoli i za złączenie się z ukochaną Macierzą polską, zasyłamy tobie wyrazy czci i Macierzy przysięgę niezłomnej wierności i miłości, jako też zapewnienie, że jej kornie i karnie służyć chcemy,"

„Marszałek sejmu Trąmpczyński, Warszawa.

Pierwszy śląski zjazd katolioki zasyła tobie, p. marszałku i sejmowi ustawodczemu wyrazy czci oraz zapewnieuie, że wszystkie warstwy naszego społeczeństwa katolickiego pracować będą z całem poświęceniem dla dobra ukochanej Ojczyzny."

„Jego Ekscelencja ks. Prymas Dalbor, Poznań.

Katolicy województwa śląskiego, zgromadzeni dziś w Katowicach na pierwszym zjeździe katolickim, wyrażają Waszej Fminencji i całemu episkopatowi polskiemu cześć oraz przyrzekają, że solidarnie z całym kościołem w Polsce pracować będą dla dobra Kościoła i Ojczyzny."

"Do kardynała Bertrama we Wrocławiu Waszej Eminencji zasyła pierwszy zjazd katolicki Śląska polskiego wyrazy czci oraz zapewnienie niezłomnej wierności dla Kościoła katolickiego."

Cele podróży jen. Sikorskiego zagranicę

WARSZAWA 12. Wyjazd szefa sztabu Generalnego do Paryża ma na celu asystowanie przy wielkich manewrach jesiennych, na które gen. Sikorski został zaproszony. Nić sympatji, nawiązana na polach bitew polskich między polskim a francuskim Sztabem Generalnym w osobie tak wybitnego przedstawiciela tego ostatniego, jak gen. Weygand, zostanie we Francji zadzierzgnięta w silniejszy węzeł. Ze względów wojskowych podróż Szefa Sztabu Generailnego ma znaczenie pierwszorzędne, gdyż metody walki, ustalające się we Francji na podstawie doświadczeń wojennych, a stosowane przez wzorowe kadry wojska francuskiego przy rozwinięciu w całej potędze nowoczesnych środków walki, wywierają z natury rzeczy wpływ na organizację, uzbrojenie i wyszkolenie naszego wojska, związanego z francuskiem nietylko węzłami braterstwa, lecz także zadaniem wspólnego utrzymania ledwo przywróconego do równowagi pokoju w Europie. Po wizycie we Francji, Szef Sztabu Generalnego ma udać się do Londynu, by i tam, zbliżając się bezpośrednio do dotychczas mniej nam znanych systemów angielskiego wyszkolenia bojowego, zapoznać się zarazem z tamtejszą techniką wojenną, która w ostatnich latach powojennej pracy poczyniła olbrzymie postępy.

List z Gdańska.

Żywnoś polska dla Gdańsk.—Echa konferencji genewskiej.—Sprawa składnicy amunicji polskiej na Holmie.—Ruch zarobkowy.—Krematorjum w Gdańsku.—Napad na marynarzy francuskich.—Odznaczenie renegata.—Szowinizm socjalistów gdańskich.

Gdańsk, we wrześniu 1922 r.

Senat Wolnego Miasta wszedł w porozumienie z tutejszym oddziałem Polskiego Syndykatu jajczarskiego i sprowadził dla miejcowej ludności kilkaset tysięcy jaj z Małopolski. Oczywiście każdy się spodziewał, że jaja te po dzielone będą pomiędzy całą ludność Wolnego Miasta, bez różnicy narodowości, boć przecież inaczej tego nie można było sobie wyobrazić. Tymczasem okazało się iż Senat obdzielił jajami tylko tych ludzi, którzy należą do towarzystw i organizacji niemiecikch I tak w pierwszym rzędzie obdzieleni zostali członkowie wszystkich „Vereinów", które aż nadto znane są z wrogiego usposobienia wobec Polaków. Dla przykładu wspomnę tu tylko fakt, że członkowie najbardziej wrogiego pojakom „Wirtschaftsver bandu" otrzymali nawet po kilka tysięcy jaj, które, rzecz prosta, sprzedawać będą dalej po cenach wygórowanych. Cena w zakupie wynosiłą od Senatu dla tych „Heimathtreuerów" 7 marek, podczas gdy w sklepach tutejszych płaci się 10.50 mk., według cennika urzędowego. Można więc sobie wyobrazić, jak pożądanym był ten artykuł dla wszystkich i jak pragnęły liczne niezamożne rodziny polskie nabyć go po tańszej cenie, gdy tymczasem Senat w niesłychany sposób skrzywdził je, usuwając zupełnie od podziału. Wobec tak jaskrawej szykany, nasuwa się pytanie, czy rząd polski i wymieniony syndykat nie zatroszcza się o Polaków gdańskich, wobec których Senat stosuje prawo obywatelskie drugiej klasy, jak za czasów pruskich. Brak poprostu słów, ażeby odpowiednio nazwać tak krzywdzący nas czyn Senatu. Takie załatwienie sprawy musi przecież wyjść na naszą niekorzyść, już nietylko tutejszej ludności polskiej, lecz całej Polski, z której Prusacy ciągną soki żywotne, a mimo to, starają się zniesławić na każdym kroku i utrudnić wykorzystywanie jej słusznych praw w Gdańsku, przyznanych traktatem wersalskim i konwencją gdańsko-polską. Kiedyż nareszcie zdołamy przejrzeć, by nie pozwolić się oszukiwać.

Prasa niemiecka w Wolnem Mieście, bez różnicy kierunku, podniosła wrzawe z powodu stanowczej postawy delegacji polskiej w Genewie gdzie zagrożono Gdańskowi cofnięciem wszystkich koncesji, przyznanych przez Polskę. „Danziger Neueste Nachrichten" pisze naiwnie, iż dlań niejasne są te groźby polskie, bo przecież Polska zobowiązała się wobec Gdańska i zobowiązań tych cofnąć nie może. Podobnie wyraża się „Danziger Zeitung" nazywając przytem stanowisko delegacji polskiej „niewdzięcznością wobec Gdańska". Oczywiście w parze z temi błatami idzie organ katolicki Niemców, największych wrogów naszych—„Danziger Volksblatt", a wściekłość wydawanej za pieniądze rządu berlińskiego monarchistycznej „Danziger Allgemeine Zeitung", nie ma granic, jak to zresztą zawsze bywa, gdy chodzi o Polskę. A tutejszy dziennik socjalistów prawicowych, którzy zresztą są tylko Prusakami,— „Danziger Volksstimme", rozpisuje się również w tonie bezczelnym na temat gróźb polskich, starając się zbagatelizować stanowisko delegacji naszej. Tak oto występują Niemcy solidarnie, gdy chodzi o Polskę. I zresztą trudno się dziwić ich stanowisku, bo przecież złożyła się na to w wielkiej mierze nasza ustępliwość wobec Gdańska.

W związku z decyzją Rady Ligi Narodów według której wyspa Holm oddana została Polsce na urządzenie tam składnicy do wyładowywania amunicji, starają się Niemcy tutejsi odpowiedzieć na groźby Polski groźbami ze swej strony. To też na zjeździe wszechniemieckiej partji monarchistów, odbytym w ubiegłą niedzielę przy udziale delegatów z Niemiec jak za czas. Wilhelma), powzięto rezolucję, domagając się, aby Senat stanowczo wpłynął na Ligę Narodów, by cofnęła swą decyzję i nie oddawała Polsce Holmu, gdyż Gdańsk wystawiony będzie przez to na bardzo poważne niebezpieczeństwo". Gdy jednak za czasów pruskich Gdańsk był fortecą, a w każdej prawie dzielnicy znajdowały się składnice amunicji, zaś port gdański w przeważnej części służył tylko potrzebom niemieckiej floty wojennej, to wtenczas było dobrze i nikt nie śmiał wystąpić ani w prasie, ani też w inny sposób przeciwko zbrojnemu straszakowi pruskiemu, gdyż militaryzm pruski nazywany był porządkiem, co zresztą podkreślił z całą stanowczością nieżyjący już kanclerz Rzeszy, katolik hrabia Hertling na jednem z posiedzeń parlamentu niemieckiego a całe Niemcy solidaryzowały się z tem najzupełniej.

Gdy Polska po odzyskaniu niepodległości przeżywała ciężkie chwile, jako państwo młode, ograbione przez najeźdźców i zmuszone własnemi siłami odbudowywać się po ciężkiej pożodze wojennej, nazywano ją krajem bezładu, a już o takich wypadkach, jak np. strajki prasa niemiecka rozpisywała się w całych łamach, jak niemniej starała się z jaknajbardziej ujemnej strony przedstawić lichy stan gospodarki naszej, choć w sąsiednich Niemczech działo się gorzej. Obecnie zaś Gdańsk pod tym względem stanowczo przewyższa Polskę, bo przecież niema tu dnia, aby artykuły żywności nie poszły w górę i to tak bardzo poważnie, że przy najbardziej umiejętnej kalkulacji, traci się poprostu głowę i staje się przed niepewnym jutrem. Zaś strajki są tu bardzo w modzie, gdyż niemal codziennie wybucha bezrobocie w jakiejś gałęzi przemysłu lub rzemiosła itp. Przed kilku dniami zastrajkowali powtórnie krawcy i szwaczki, ostatnio zaś elektromonterzy, tak że, jeśli się strajku nie załagodzi, to Wolnemu Miastu grozić może brak światła. Słychać również pomruki o zamierzonym strajku pracowników wodociągowych i innych urządzeń miejskich.

Wystawione tu przed wojną na przedmieściu Gdańska, we Wrzeszczu (po niemiecku Langfuhr) krematorjum, znajduje się coraz liczniejszych zwolenników tego pogańskiego sposobu spalania ciał. Przed tygodniem spalono tu zwłoki b. współpracownika redakcji „Danziger Ztg." Karola Fuchsa, a podczas obrzędu żałobnego pastor ewangelicki, Prietzel, wygłosił nawet przemówienie, zupełnie jak w kościele, ewangelicko-augsburskim, który dozwala spalać ciała w krematorjum. W kilka dni później zostały spalone zwłoki katoliczki, niejakiej Pelagji Dziurkiewiczowej, na jej specjalne życzenie, wyrażone przed śmiercią. Syn zmarłej odgrywał rolę duchownego i po dokonaniu tej ceremonji trumnę opuszczono w podziemia, gdzie następnie zwłoki spalono i pochowano w urnie na przyległym cmentarzu. Fakt ten wywołał w Gdańsku niebywałą sensację, gdyż jest to pierwszy wypadek pochowania w ten sposób osoby wyznania katolickiego. Krematorjum tutejsze utrzymywane jest przez miasto.

W ubiegłym tygodniu przybyły do tutejszego

portu trzy okręty francuskiej eskadry bałtyckiej. Zaraz też marynarze, spragnieni życia lądowego zaczęli zwiedzać Gdańsk, zachowując się jenak bardzo taktownie. Ze jednak szowinizm pruski w Gdańsku wzrasta coraz bardziej, przeto zaciekli hakatyści szukali zaczepki z marynarzami lecz obywało się na zwykłych wyzwiskach ze strony „Kulturträgerów", ale w ostatnią sobotę Prusacy postanowili się rozprawić „krwawo z największymi ich wrogami". To też banda niegodziwców napadła na spokojnie idących kilku marynarzy przez ulicę Pfefferstadt do Rynku Kaszubskiego, przyczem jednego z nich poturbowano. Rozwydrzeni hakatyści, widząc, że Francuz uległ przemocy, rzucili się w liczbie przeszło 30 na niego i goranili go bardzo ciężko, tak że stan jego budzi bardzo poważne obawy. Marynarze, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, w jakie popadł ich kolega, pospieszyli mu z pomocą i wywiązała się bójka, podczas której Michałkowie pruscy, przygotowani do tego należycie, posługiwali się nożami, łomami żelaznemi itp. A policja „bezpieczeństwa" („Schutzpolizei"), złożona z samych wysłużonych oficerów i podoficerów pruskich, stanęła, oczywiście, po stronie napastników, zwracając winę na znienawidzonych Francuzów. Prasa niemiecka rozpisuje się bardzo obszernie o tej bójce, zarzucając Francuzom „brak kultury", a Senat Wolnego Miasta przez swe biuro prasowe karmi prasę wyssanemi z palca wiadomościami, starając się wykazać niewinność „spokojnych" Niemców gdańskich.

Przy sposobności nadmienić tu wypada, że w swoim czasie Niemcy napadli kilkakrotnie także na marynarzy polskich, którzy jednak „poradzili" sobie z nimi, nabijając niejednemu porządnego guza, tak że obecnie „chłopcy" nasi cieszą się nawet poważaniem tych „rycerzy", wyrobioną już opinję u nich, że umieją bić. Sprawą zajścia zajmie się konsulat francuski w Gdańsku.

Znany renegat Lewandowski, nauczyciel i organista w kościele św. Józefa, otrzymał od monarchistycznego związku wojaków „honorowy wojenny krzyż zasługi" za trudy, poniesione w krzewieniu niemczyzny w Wolnem Mieście. Znając tego renegata, nie zazdrościmy Niemcom wcale tego nabytku, choć z drugiej strony uważamy, iż byłoby bardzo wskazanem, aby pan Lewandowski, miłujący tak bardzo „Deutschland", wyniósł się ostatecznie tam, skąd mu przysłano ów krzyż.

Jeśli się koresponduje do Polski z Gdańska, to niepodobna zdobyć się choćby na jeden list, w którymby nie było mowy o bezczelności pruskiej. Niema bodaj ani jednego miasta niemieckiego, gdzieby w równie bezczelny sposób starano się postępować wobec obywateli innej narodowości choć coprawda na Mazur. Warmji i części Pomorza, pozostałej przy Niemczech, dzieją się również różne bezprawia, to przecież stanowią one zaledwie część tego, co się spotyka w Wolnem Mieście prawie codziennie. K. P-n.

KRONIKA.

— WIECZOR HUMORU I SMIECHU.

W sobotę dnia 17 bm. staraniem Akad. Koła Kaliszan w sali Rzem. Chrz. danym będzie wieczór humoru i śmiechu. Na szczególną uwagę zasługiwać będzie poraz pierwszy urządzony w Kaliszu Jazz—band, przygotowania do którego odbywają się codziennie.

— ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SAMORZADOWEJ OPIEKI SPOŁECZN. W WARSZAWIE

Komitet organizacyjny Zjazdu prosi nas o zaznaczenie, iż na posiedzeniu tegoż Komitetu, odbytem w Wydziale Opieki i Pomocy Społecznej Magistratu m. st. Warzawy, w dniu 21-zym sierpnia rb. uchwalone, odbyć Zjazd w dniach 29, 30 września i 1-szym października 1922 r.

Zjazd, jak wiadomo, odbyć się miał w czerwcu lecz został odwołany, z powodu nieszczęśliwego wypadku, któremu uległa p. D. Kłuszczyńska, ławnik Magistratu m. Łodzi, a pierwsza inicjatorka Zjazdu.

Celem Zjazdu szczegółowe zapoznanie się z projektem nowej ustawy o opiece społecznej, oraz zorganizowanie tejże opieki na przyszłość przy zjednoczonych wysiłkach całego narodu i sharmonizowanej pracy rządu, społeczeństwa i samorządu, jako głównego inicjatora w sprawach opieki społecznej.

Referaty na Zjeździe obejmą poszczególne działy opieki społecznej, oraz zajmą się stroną finansową opieki i omówieniem nowej ustawy. Uczestnicy zjazdu zwiedzać również będą zakłady opiekuńcze.

Referaty wygłoszone na zjeździe, oraz przyjęte przez Komisję referatową, będą wydrukowane w Pamiętniku Zjazdu.

Samorządy w liczbie kilkudziesięciu, zgłosiły już swój współudział, pożądanem by było, aby uczyniły to i inne, pozostałe, ze wszystkich dzielnic Polski.

— Z KARTY ZAŁOBNEJ.

W dniu 9 września rb. w 74 roku życia odszedł w świat ukojenia ś. p. Adolf Zmijewski były nadleśny lasów miejskich.

S. p. Adolf Zmijewski urodził się w 1848 r. w majątku Swidry ziemi Łomżyńskiej, ukończył Gimnazjum w Łomży w 1865 roku, naukę leśnictwa rozpoczął w szkolę leśnej w Marymoncie, a po jej zamknięciu przez Rząd rosyjski ukończył specjalnie otwartą przez wybitnego przyrodnika Wojciecha Jastrzębowskiego szkołę leśną w Feliksowie.

Po ukończeniu szkoły w Feliksowie ś. p. Adolf Zmijewski objął stanowisko podleśnego w leśnictwie Kolskim, a następnie Tureckim, a w czasie reformy leśnej, nie chcąc jechać na proponowaną mu posadę do Rosji, zajmowane stanowisko opuścił i w r. 1892 został zaangażowany jako nadleśny do Kaliskich lasów miejskich we wsi Pieczyska i funkcje te pełnił do 1921 roku przez 30 lat bez przerwy.

Ogólnie lubiany i szanowany ś. p. Adolf Zmijewski swoją uczciwą i nieskazitelną pracą zjednywał sobie zawsze sympatje i uznanie zarządu miasta i podwładnych, a nawet okupant niemiecki uszanował i cenił pracę Jego, gdyż nie zdewastował tak ukochanych i bronionych od zagłady przez ś. p. Adolfa Zmijewskiego lasów.

Przewlekła choroba i tęsknota za lasami, które zmuszony był opuścić w roku ubiegłym, przeniosła Go w inny lepszy świat.

Ci, którzy bliżej znali ś. p. Adolfa Zmijewskiego wiedzą dobrze, że kraj stracił obywatela, który go nadewszystko miłował, obywatela o charakterze silnym, sercu gołębim i sumieniu czystem.

Niechaj Mu ziemia lekką będzie.

ZNAJOMY

— NIEMIŁY WYPADEK.

Na przechodzącą ulicą Warszawską Julję Małkowską upadła z balkonu pod numerem 3 doniczka z kwiatami rozbijając się o głowę Małkowskiej. Gdyby doniczka była dobrze umieszczoną to w żadnym razie nie było by obawy by nie spadła na ziemię. Cała więc odpowiedzialność spada na właściciela doniczki).

— MECZ 25 pap— 29 p. S. K. 8:0 (1:0).

Sobotnia gra była wzorem bezpłatności. Dziwnem się nam wydaje, jak drużyny stojące na tak niskim stopniu kultury sportowej mogą rozgrywać mistrzowstwo dywizji. Wśród graczy obydwu drużyn byli tacy, którzy nie mieli zasadniczego pojęcia o grze w piłkę nożną, zawodnikom tym zdaje się że celem jest tylko kopnięcie w piłkę. Po kilku pięknych meczach, jakie w ostatnich dniach były rozgrywane na boisku w sobotę, widzowie byli świadkami nie zawodów, a farsy.

— ŁAZNIA LUDOWA W KALISZU.

Dzięki usilnym staraniom ks. posła W. Blizińskiego powstanie w Kaliszu na t. z. Foluszu wielka łaźnia ludowa, którą urządzi własnym kosztem Nadzwyczajny Komisarjat do walki z epidemjami. Mjasto wykona tylko roboty murarskie. Wody gorącej do łaźni dostarczać będzie motor stacji elektrycznej w ilości 4,600 litrów na godzinę.

Prezydent Koszutski wyjeżdża w tych dniach do Warszawy, w celu przyspieszenia otwarcia tej nadzwyczaj doniosłej dla miasta instytucji.

Tu zaznaczyć winniśmy, że Bank Ziemi Kaliskiej właściciel zakładu kąpielowego „Gopłana" skasował łazienki i wanny wyprzedaje. Pozostał zatem do kąpieli dla 50,000 Kaliszan wyłącznie Zakład hydropatyczny w parku miejskim, co w żadnym razie nje może być wystarczającem.

— ZE SPRAW WOJSKOWYCH.

W sobotę 9go bm. oficerowie 25 p. art. pol. żegnali opuszczającego nasze miasto majora Haukego, który przechodzi do garnizonu poznańskiego, gdzie obejmje stanowisko pom. dowódzcy w p. art. ciężkiej.

Major Hauke, podczas kilkumiesięcznego pobytu w naszem mieście umiał zaskarbić sobie szczerą sympatje wśród szerokich kół Kalisza.

— MIEJSCA NUMEROWANE W WAGONACH.

Z dnia 1 października r. b. wprowadzone zostaną w wagonach pierwszej i drugiej klasy miejsca numerowane. Na razie w pociągach pośpiesznych, idących w kierunku: Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów (przez Kraków), Warszawa— Lwów przeź Lublin, Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Wilno, Łódź Kaliska Gdańsk i z powrotem będzie się znajdował jeden wagon z miejscami numerowanemi. Miejsca takje będzje można nabywać w kasach kolejowych i w biurach wagonów sypialnych za dopłatą 20 proc. do ceny biletu.

— Z TOWARZYSTWA WIDSLAREK.

Komisja Sportowa zawiadamia wszystkie członkinie że ćwiczenia gimnastyczne po przerwie rozpoczynają się we środę t. j. 13 b. m. o godzinie 7ej minut 30 wieczorem w szkole 3go Maja.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

— NOWA TAKSA DLA KOMORNIKOW SADOWYCH.

Z dniem 4 września r. b. została uchwalona taksa dla komorników sądowych, umieszczona w ustawie z dnia 9 lipca 1920 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 67, poz. 450), natomiast weszła w życie nowa taksa, wprowadzona rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 serpnja r. b. (Dz. Ust. R. P. Nr. 73, poz. 659),

— PAPIEROSY SZMUGLOWANE.

Przechodzący ulicą posterunkowy zauważył młodzieńca niosącego paczkę, która mu się wydawała podjerzaną, postanowił więc owego młodzieńca zatrzymać co też uczynił, młodzieniec ów w chwili zatrzymania go niesioną przez siebie paczkę rzucił do rzeki z mostu Kamiennego. Na szczęście nadszedł wywiadowca urzędu śledczego, który wszedł do rzeki po paczkę w której jak się okazało, znajdowało się 4,000 sztuk papierosów poznańskich.

— RATOWANIE DZIECI.

Helena Piekielnik zameldowała w policji, iż oddała swą dwuletnią cureczkę na wychowanie niejakiej Kamińskiej zamieszkałej przy ul. Wiejskiej 8, która znęcała się stale nad dzieckiem bijąc je i katując i zarządała ukarania niemiłosiernej wychowawczyni oraz odebranje dziecka.

— Z RUCHU ROBOTNICZEGO.

Pracownicy kaliskich garbarni wystawili świeże żądania podwyżki w wysokości 45 proc., pobieranych dotychczas pensji. Zaznaczyć należy że w garbarniach dotychszas płacono dziennie od 1,100 mk. do 4,600.

— ZWIAZEK MIAST.

W piątek ubiegły zebrał się po raz pierwszy po wyborach, dokonanych we Lwowie, zarząd Związku miast.

Ze spraw najpilniejszych rozważano projekt p. ministra opieki społecznej o przyjęciu przez samorządy sprawy dożywiania dzieci w weku do lat 15. Projekt ten powstał wskutek uchwały sejmowej wkładającej na rząd obowiązek opracowania projektu dożywianja wskutek przerwania akcji Hoowera w Polsce. Rząd poszedł po linji najmniejszego oporu i całą sprawę przekazał samorządom, ograniczając je w wykonaniu takiemi zastrzeżeniami, że akcję ma prowadzić upoważniona do tego instytucja ogólnopaństwowa. Zarząd Związku miast na wniosek referenta dr. J. Zawadzkiego nje zgodził się z tym poglądem i przedewszystkjem ograniczył dożywianie tylko do dzieci rodziców njezamożnych, koszta za pierwsze lat 5 wkłada w jednej trzeciej na samorządy, w dwóch trzecich na państwo. Pozatem zastrzegł, iż obok ogólnokrajowej instytucji samorząd ma prawo powierzyć wykonanie każdej instytucji dobra publicznego, o ile nie zechce działać przez własne organa opieki społecznej, W tej poprawionej redakcji projekt będzie zwrócony ministerjum.

Wobec drożyzny w miastach i braków, które odczuwają miasta, na wniosek dr. J. Zawadzkiego uchwalono zwrócić się do p. ministra skarbu, jako naczelnego komisarza do walki z drożyzną z szeregiem deżyderatów, a przedewszystkiem o uznanie Związku miast za przedstawiciela naturalnego konsumentów i co za tem idzje powoływanie na narady w sprawie drożyzny przedstawiciela Związku miast.

Przy uchwaleniu przez sejm ustawy o elektryfikacji upośledzono interesy miast w sposób niesłychany. Miastom które oddały zakłady elektryczne jako koncesje, odebrano ten przywilej. Skutek był taki, iż zmniejszono wartośc majątku miejskiego; wynik był doraźny. Łodź nie może zaprowadzić kanalizacji j wodociągów, kapitaliści bowiem francuscy, którzy mjeli dać odpowiednie fundusze, cofneli się po zapoznanju sję z ustawą, gdyż nie znaleźli w majątku miejskim oparcja dla swej pożyczki

Przepisów wykonawczych do tej ustawy nie wydano

Związek miast postanowił poczynić staranja o wstrzymani wydania tych przepisów i o zmianę samej ustawy. W tym celu powołano komisję, złożoną z pp. Nowodworskiego i Rżewskiego z prawem kooptacji sił fachowych.

Dyskusję wywołał projekt p. prezydenta Tertila o rozszeżeniu miast i nadaniu samorządom prawa przymusowego remontu i odbudowy zniszczonych budowli. Wobec oczekiwanej noweli do prawa o ochronie lokatorów i projektu sejmowego o odbudowie miast, postanowiono dyskusję odroczyć do następnego posiedzenia.

Do rady naczelnej Związku słowiańskiego wybrano burmistrza Ostrowia, p. Mrozowskiego.

W końcu wybrano nowe prezydjum zarządu Związku. Na prezesa powołano prezydenta m. Warszawy p. St. Nowodworskiego, na wiceprezesów: prezydenta Wilna, p. Bańkowskiego, wiceprezydenta Lwowa, prof. Chlamtacza (ponownie), prezydenta Poznania, p. Ratajskiego i dr. J. Zawadzkiego, radnego m. Warszawy (ponownie).

W zebraniu uczestniczyło na 30 członków 26, reszta usprawiedliwiła swą nieobecność.